

sobota, 25.07.2026

Naczynie gliniane [2 Kor 4, 7-15]

Bracia: Przechowujemy skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd cierpienia znosimy, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele. Ciągłe bowiem my, którzy żyjemy, jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym śmiertelnym ciele. Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was -życie. A że mamy tego samego ducha wiary, według którego napisano: „Uwierzyłem, dlatego przemówiłem”, my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą razem z wami. Wszystko to bowiem dla was, ażeby łaska, obfitująca we wdzięczność wielu, pomnażała się Bogu na chwałę.

>P<

Święto św. Jakuba Apostoła

Bardzo lubię ten tekst św. Pawła. Często do niego wracam, szczególnie w chwilach jakiejś słabości czy życiowej niemocy. Oddaje on nie tylko to, co przeżywał św. Paweł i czym się dzieli ze swoimi wspólnotami, ale mówi także wiele o nas. Jak zwykle to słowo Boże jest nadal aktualne. Znosimy przecież różnego rodzaju niedostatki, przychodzi niemoc, acedia, niejednokrotnie czujemy się prześladowani z powodu wyznawanej przez nas wiary. Często wkrada się do naszego życia samotność, rozluźnienie różnego rodzaju więzi. Apostoł Narodów ma tego świadomość. On jednak nie patrzy tylko po ludzku, ale zwraca uwagę na Boga. Nasza siła i moc ma pochodzić od Niego. Autor tego listu używa greckiego słowa "dynamis". Tłumaczy się je jako moc cudotwórczą, potęgę. Jako ludzie jesteśmy bardzo krusi. Paweł porównuje życie człowieka do naczynia glinianego. Łatwo jest je wyszczerbić, a nawet stłuc. Dlatego potrzebujemy pomocy z góry, od Boga. W chwilach naszej słabości i niemocy to Bóg ma okazywać swoją cudotwórczą potęgę i siłę. Moglibyśmy śmiało powiedzieć, że nasza słabość i niedomaganie stają się idealnym przekąznikiem Bożej łaski i mocy. Nie musi ona być przekleństwem, lecz przestrzenią do działania Boga. Ufajmy Mu!